Rok XI[ty]. Nr. 14.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela Wielkanocna*, dnia 4. Kwietnia 1847.

Religia.

Spowiedź z całego życia.

Z K. ks. Mis.

Jak Chrystus zmartwychwstał, tak i my zmartwychwstaniemy. Żebyśmy zaś zmartwychwstali do żywota wiecznego w królestwie niebieskiém, a nie na potępienie, potrzeba życie po Bogu prowadzić. Kto nie żył po Bogu, temu się należy poprawić, nawrócić. Do prawdziwego, szczerego nawrócenia, odprawienie spowiedzi z całego życia jest nieodbicie potrzebnem, a każdemu chrześcianinowi bardzo pożytecznem.

Spowiedź z całego życia jest owa spowiedź, na której się grześnik szczerze i z żalem ze wszystkich grzechów oskarza, które od powzięcia rozumu popełnił aż do téj chwili, kiedy się spowiada.

Święty Franciszek Salezy, ów wsławiony i miły nauczyciel życia duchownego, mówi: iż dla zabezpieczenia sobie zbawienia duszy, ludziom po większéj części spowiedź dożywotnia koniecznie potrzebną jest: „Spowiedź dożywotnia, (są Jego słowa), sprawia, że się dokładnie na sobie poznajemy; napełnia nas zbawiennym wstydem na widok wszystkich grzechów naszych; oswobadza duszę od wielorakiego niepokoju; i użycza sumieniu prawdziwéj pogody, zaspokojenia; wzbudza w nas dobre przedsięwzięcia; pokazuje, jak zadziwiające jest miłosierdzie Boże, które na nas z tak wielką przewłoką czekało; usposobia spowiednika do udzielenia stósownych napomnień; i otwiera nam serce nasze, tak, iż się na przyszłość z większém zaufaniem spowiadamy.“

Największy pożytek spowiedzi dożywotniéj pokazuje się szczególniéj w godzinę śmierci. Któż, mając już już stanąć przed stolicą Bożą, nie życzyłby sobie w onę najstraszniejszą chwilę, stanowiącą o całéj wieczności, aby spowiedź dożywotnią szczerze i z żalem odprawił był? Jakiéjże pociechy nie uczuje umierający, jeżeli sprawy sumienia swego rozporządził pierwéj, niż go choroba śmiertelna dotknęła? Albo czyli kto zuchwale zbawienie duszy swojéj na ostateczne niebezpieczeństwo narażać będzie i wtedy dopiero oczy swoje na przegląd całego życia swego otworzy, kiedy już na zawsze zamknąć je ma? Pan Jezus napomina: „czuwajcie i bądź-

cie gotowi. Albowiem Pan wasz przyjdzie dnia, którego się nie spodziejecie, i godziny, któréj nie wiecie.“

Pewien szlachcic przyszedł dnia jednego do Missyonarza i prosił, aby go wysłuchał spowiedzi z całego życia. Kapłan zapytał: z jakiéj przyczyny chce takową odprawić. On zaś odpowiedział: Ach! czyliż nie muszę umrzeć? czyliż po życiu w grzechach przepędzoném, będę mógł skonać, jeżeli teraz z całego nie wyspowiadam się życia? Wiem, iż czekając do ostatniéj chwili mego żywota, nie potrafię téj sprawy, jako się przynależy, wykonać. Moja żona, moje dzieci, trwoga przed ostatnim tchem i boleści, odbiorą potrzebną przytomność i nie będę już miał pokoju, do tak ważnéj czynności koniecznie potrzebnego. Byłoby więc wielką nieroztropnością czekać na ostatnie chwile mojego życia. — Pobożny ten szlachcic zachował w sercu swojém owe słowa Zbawicielowe: „Błogosławieni owi słudzy, których przyszedłszy Pan znajdzie czuwających i gotowych.“

Nie gardź więc, kochany Chrześcianinie Katoliku! radą moją: ale odpraw spowiedź z całego życia, o ile ci potrzebną lub pożyteczną jest. Jeszcze dzisiaj wieczorem, idąc na spoczynek, rozważaj, jakoby ta noc twoja ostatnią była, mówiąc do siebie: czegóż będę pragnął, abym był wykonał jeszcze za dni zdrowia, gdy się na śmiertelnéj znajdować będę pościeli?

Jeżeli ci wtedy przyjdzie na myśl, iżby wówczas dla ciebie korzystnem było, gdybyś był odbył spowiedź dożywotnią, nie odkładajże jéj dłużéj. Nie daj się uwieść złośliwemu nieprzyjacielowi, który cię próżnemi omamieniami, że nie masz czasu, lub że to jest rzeczą bardzo trudną, będzie się starał uśpić. Tysiąc przeszkód, tysiące spraw przedstawi ci: dziś to, jutro owo będzie zawadą, a to tak długo się powlecze, aż nie będziesz miał ni czasu, ni sposobności, a nakoniec ani łaski do wykonania tego, co ku wiecznemu zbawieniu twemu służy. Strzeż się oszukiwań tego kłamcy. Bądź przekonany, że jeszcze nikt nie żałował, iż się z całego życia spowiadał, lecz owszem, wieluby bez niéj w grzechach było pomarło i wiecznie zginęło.

Komu spowiedź dożywotnia potrzebną jest?

Wszystkim tym, których poprzednie spowiedzie nieważne były.

Gdy się kapłan zapyta spowiadającego się, czy z dawnego życia nie ma nic do nadmienienia, czy czego nie zapomniał, nie zataił, czy go co nie trwoży i niepokoi, tedy pospolicie gładko i bez namysłu powiada: jam się zawsze wszystkiego spowiadał. Lecz, gdy się go roztropny i troskliwy spowiednik zapyta o pojedyncze grzechy, osobliwie o grzech nieczystości, który tylu ludziom na spowiedzi usta zamyka, wtedy zobaczy, jako wielu duszom spowiedź z całego życia niezbędnie jest potrzebną i jako wielu przez całe życie spowiadało się świętokracko. Kto więc z wstydliwości, ze złości, lub lekkomyślności jakikolwiek grzech śmiertelny zataił, lub istotnéj okoliczności umyślnie nie wyjawił; albo kto z wielkiéj lekkomyślności i karygodnéj niewiadomości nie spowiadał się grzechów, ponieważ sobie tego nie miał za ciężki, wielki grzech: temu spowiedź dożywotnia od onego czasu, którego grzech taić począł, pod ciężkim grzechem i pod ka-

rą wiecznego potępienia, nieodbicie jest potrzebną.

Potém wszystkim tym, którzy zawsze lekkomyślnie i bez dostatecznego roztrząśnienia sumienia spowiadając się, wystawili się na niebezpieczeństwo odprawienia niedostatecznéj spowiedzi, opuściwszy może śmiertelne grzechy.

Daléj wszystkim tym, którzy wyznawszy grzechy swoje, dostali rozgrzeszenie, lecz z głównemi tajemnicami wiary wcale nie są obeznani, albo, którzy z niedbalstwa, Składu Apostolskiego, przykazań Bożych i kościelnych, istotnych wiadomości o Sakramentach ŚŚ., które przyjęli, i potrzebnych powinności stanu swego nie wiedzieli.

Wszystkim tym, którzy tylko ze zwyczaju lub przymusu, bez prawdziwéj skruchy za grzechy i bez mocnego przedsięwzięcia niepopełniania ich więcéj, spowiedź odbyli. Tudzież tym, którzy sobie ze złéj pobudki szukali takowego spowiednika, który albo nie słyszał dobrze, albo bez dokładnego badania i bez udzielania poważnych nauk zawsze rozgrzeszenie dawał nawet tym, którzy w nałogu, lub sposobności grzeszenia zostawali, i nie starali się ich, choć upomnieni, porzucić.

Wszystkim tym, którzy cudzą rzecz, lub wydarte dobre imie, nagrodzić powinni byli, a na spowiedzi mocnéj woli nagrodzenia uczynionéj szkody nie mieli, albo obiecując, z własnéj winy nie dopełnili tego.

Wreszcie spowiedź dożywotnia potrzebną jest wszystkim tym, którzy z bliźnim swoim w nienawiści i nieprzyjaźni żyli, a z nim się nie pojednali, lub się z nim szczerze pojednać nie chcieli.

Ci wszyscy byli wtedy rozgrzeszenia niegodni, a choć je otrzymali, przecież przed Bogiem było nie ważne; przeto wszystkim tym spowiedź z całego życia niezbędnie jest potrzebną.

Rozmaitości.

Śpiewka przeciw gorzałce.

1.

Razem złączmy się w téj chwili
I przyrzeczmy Bogu
Chronić się, o bracia mili!
Pijaństwa nałogu.
Boć ta wódka —
Bałamutka,
Jakiéj nie ma w świecie.
W pracy zmudzi,
Grosz wyłudzi,
Że aż bieda gniecie. —

2.

Wzgardźmy, wzgardźmy tym napojem,
Tą poczwarą z piekła!
Wódkać wiele złego zdrojem,
Z otchłani wyciekła!
Krzyczy, wyje,
Kłuci, bije,
I grzechowi sprzyja;
Cnotę zgładza,
Łzy sprowadza —
Rani i zabija.

3.

Wzgardźmy tą szkaradną winą
Tylu łez żałosnych!
Wódkać nie raz jest przyczyną
Krzywd i wad nieznośnych.
Nieraz z domu
Pokryjomu
Chudobę wynosi, —
A tu żona
Rozrzewniona
Łzy z dziatkami rosi.

4.

Wzgardźmy, wzgardźmy tą trucizną!
Wzgardźmy w każdéj mierze!
Gdyż nam swą kołowacizną
Nawet rozum bierze.
Z nóg cię zwala,
Mózg wypala,
Wstydem cię okrywa, —
Zdrowie psuje,
Śmierć gotuje
I szatana wzywa.

5.

Wzgardźmy tą przyczyną nędzy,
W jakiéj wielu jęczy!
A nie traćmy swych pieniędzy!
Dość nas bieda dręczy.
Stracić mienie
I sumienie!
Serce ci zapłacze!
A z biedaka,
I z pijaka
Drwią i posługacze.

6.

Wzgardźmy, wzgardźmy tém plugastwem,
Boć i nie ma smaku!
Trzebać brzydzić się brzydastwem,
Drwić zaś i z araku!
I z wiśniówek,
Anyżówek,
Słodkich wódek, drwijmy!
Tylko piwo,
Jako żywo,
Ale z miarą pijmy! *Polaczek.*

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)